

Zadanie: Proszę zapoznać się z poniższymi materiałami, a następnie przygotować do dyskusji.

1) Czechofilia - dwa spojrzenia

> Mariusz Szczygieł o Czechach

<https://www.youtube.com/watch?v=cZ9gN5-o0N0> [tu wystarczy obejrzeć fragment od 00:00 do 20:30]

> Aleksander Kaczorowski o Czechach

Sikając na Czechy, czyli krótka rozmowa o narodzie, który powstał z karpia [rozmowa Piotra Ibrahima Kalwasa z Aleksandrem Kaczorowskim - fragment]

P.I.K.: Reżyser Petr Zelenka powiedział: „moim zdaniem Polacy to tak naprawdę Czesi plus papież”. No, jaki grzeczny człowiek! Ale tak chyba nie jest, prawda? Czy stosunek do religii to coś co nas najbardziej różni? Czesi są w absolutnej czołówce międzynarodówki ateistycznej świata, Szwejk twierdził, że ludzie powstałi z karpia...

A. K.: Z tym ateizmem Czechów to zawracanie głowy. Po prostu większość ludzi nigdy nie miała kontaktu z jakąkolwiek zinstytucjonalizowaną religią, oczywiście poza nacjonalizmem, który jest ich narodowym wyznaniem. Czeski nacjonalizm to jest coś nieprawdopodobnego. Może pan być faszystą albo komunistą, liberałem czy chadkiem, ale jeśli jest pan Czechem, to wolno panu wszystko. Rozumie pan? Dlatego Czesi są najbardziej tolerancyjni wobec związków homoseksualnych, a jednocześnie najbardziej ksenofobiczni i najbardziej w Europie nienawidzą islamu. Bo szariat jest całkowitym zaprzeczeniem pomysłu na życie tej zbiorowości, dlatego budzi taki strach [...].

P.I.K.: [...] „Pora już włączyć prąd, ostrzyć słuch, przemyć wzrok, czekać na czeski film” – śpiewała Małgorzata Ostrowska z Lombardem. W komunie tak śpiewała. Co tam czeska muzyka, uwielbiamy czeskie filmy! Te zrobione w komunie dawały nam, no, właśnie, czy aby czeskie kino to nie był to powiew wolności? Jak oglądamy czeskie filmy i czeskie na nich życie, to czy przypadkiem skrycie nie zazdrościmy Czechom luzu, beztroski, humoru, dystansu do świata i siebie samych, tej wesołej gospody z piwem i knedlami?

A. K.: Czesi od lat nie robią dobrych filmów, wyjątki policzymy na palach jednej ręki. Czeskie kino po 1989 roku nie umywa się do polskiego. Za komuny mieli swoje atuty, przede wszystkim znakomity system produkcyjny. Zaraz po wojnie znacjonalizowali świetnie wyposażone studia filmowe i po śmierci Stalina wpuścili tam absolwentów szkoły filmowej, gdzie np. literaturę wykładał Milan Kundera, to mówi samo za siebie. Ci piekielnie zdolni, ambitni młodzi ludzie najpierw robili filmy pod festiwale we Francji, Włoszech, Niemczech i je wygrywali. A po inwazji sowieckiej w 1968 roku albo emigrowali, jak Forman, albo poszli w rozrywkę, w komedię, jak Menzel. I byli w tym świetni.

P.I.K.: Czech śmieje się z innych rzeczy niż Polak?

A. K.: Polskie poczucie humoru jest albo knajacko-wieśniackie, jak w pańskim „Świecie według Kiepskich”...

P.I.K.: Boszsz, panie Aleksandrze, litości...

A. K.: ...albo elitarne, jak w „Kabarecie Starszych Panów”, nie ma nic pomiędzy. Bo takie jest polskie społeczeństwo. Miota się między skrajnościami. Natomiast w Czechach to jest lepiej poukładane, niby plebejskie, ale inteligentne. Czyli to jest tak naprawdę kultura mieszczańska, zresztą ze sporą domieszką szmoncesu.

P.I.K.: [...] To wszystko jacyś wariaci są ci Czesi! Ludzie porodzeni z karpia! I do tego mówią takim idiotycznym językiem. Całe dzieciństwo byłem święcie przekonany, że po czesku gołąb to „dachowy obsraniec”. Dopiero, kiedy wpadł mi kiedyś, w siódmej czy ósmej klasie, słownik polsko-czeski, ze zdumieniem wyczytałem, że gołąb po czesku to wcale nieśmieszny „holub”.

A. K.: Ja myślałem, że gołąb to „dachowy zasraniec”.

P.I.K.: Czesi leją na cały świat, a nawet na Polskę. Czy Czesi tak samo nabijają się z języka polskiego?

A. K.: Tak, albo bardziej. Jesteśmy dla nich narodem sepleniących wieśniaków, wąsatych Januszów. Wie pan, jak jest po polsku sekretarka według Czechów?

P.I.K.: Nie?

A. K.: Dotykowa asystentka.

P.I.K.: No, właśnie, jak Czesi nas widzą? Najpierw może na wesoło: z czego się nabijają przy piwie gadając o Polsce i Polakach?

A. K.: Nie mam pojęcia. Moim zdaniem oni nie gadają o Polsce, nic ich to nie obchodzi. Musi pan zrozumieć, to jest sprawa kluczowa, że Czesi są potwornie wsobnym narodem, świat ich wali, a co dopiero Polska.

P.I.K.: Jak to? Leją na siebie samych i na cały świat, a nawet na Polskę! A na poważnie, czego u nas nie lubią?

A. K.: Poczucia wyższości i braku kultury, bo z tym najczęściej mają do czynienia.

P.I.K.: Pamiętają bardziej polskie czołgi na czeskiej ziemi w 1968, czy zajęcie Zaolzia w 1938? Czy może w ogóle już machnęli na to ręką? Wspomniany powyżej Petr Zelenka powiedział, że „W Czechach, jeśli ktoś nie wie, co było w 1968 roku, to żaden wstyd. Wszystko wolno, u nas nie ma żadnego tabu”. My od zarania nurzamy się sadomasochistycznie w przeszłości, a Czesi?

A. K.: Czesi nie mają do nas pretensji o historię. W 1968 roku spełniliśmy nasz internacjonalistyczny obowiązek, oni zrobiliby to samo na naszym miejscu. A Zaolzie z ich perspektywy to szczegół. Zresztą nie spodziewali się po nas niczego lepszego. Z tym brakiem tabu też był nie przesadzał. Jest ich bez liku. Niech pan spróbuje powiedzieć Czechom w knajpie, że powinni przyjmować uchodźców albo muzułmanów.

cały wywiad [dla zainteresowanych] dostępny tu: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/sikajac-na-czechy-czyli-krotka-rozmowa-o-narodzie-ktory-powstal-z-karpi/5ek6tzy>

Aleksander Kaczorowski o Czechach [po czesku]

https://www.youtube.com/watch?v=0CxtM9xn2Z8&ab_channel=wydawnictwoCZARNEwydawnictwoCZARNE

2) Stereotypy narodowe [Czesi, Polacy, Słowacy]

Polacy - stereotypy (kontekst historyczny)

https://www.youtube.com/watch?v=i6OgNpGft5I&ab_channel=EasyLanguages

utwór Marii Peszek "Sorry Polsko"

https://www.youtube.com/watch?v=MtDFT34JGN8&ab_channel=KayaxTVKayaxTVOv%C4%9B%C5%99eno + [tekst] https://www.tekstowo.pl/piosenka,maria_peszek,sorry_polsko.html

Fragment serialu "Kosmo"

https://www.youtube.com/watch?v=ZhSpzRtUYDo&ab_channel=WirtualnaPolskaWirtualnaPolska

Lekko Stronniczy o reklamie T-Mobile

https://www.youtube.com/watch?v=ykHM_ubEErk&ab_channel=LekkoStronniczy

Cieszyn (zamknięcie granic)

https://www.youtube.com/watch?v=yWX9mg862tE&ab_channel=OnetNews

Język słowacki (sonda)

https://www.youtube.com/watch?v=GNqAqCi0t4k&ab_channel=DVTVDVTV

*materiały dodatkowe (nieobowiązkowe) dla zainteresowanych

O różnicach (kulturowych)

https://www.youtube.com/watch?v=VSRz35qsgtU&ab_channel=GrzegorzAmbroszkiewiczGrzegorzAmbroszkiewicz

https://www.youtube.com/watch?v=iBwbJAH_kY&ab_channel=WirtualnaPolska

Język polski w amerykańskich serialach

<https://www.youtube.com/watch?v=9aC0ED3A2hU>

Polandia: Słowaczka o Polsce

https://www.youtube.com/watch?v=RnSQe1nH4yg&t=105s&ab_channel=WirtualnaPolska

Polandia: Czech o Polsce

https://www.youtube.com/watch?v=utvefkPdOMg&t=174s&ab_channel=WirtualnaPolska

Ciekawostki o Polsce [po czesku]

https://www.youtube.com/watch?v=sowm51UoSUU&ab_channel=Radynacestu.cz%E2%80%93%93z%C3%A1jezdyprocestovatele

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Czy słyszałeś/słyszałaś o zjawisku "czechofilii"? Czy uważasz, że sympatia Polaków wobec Czechów (podobnie jak do Słowaków i Włochów) jest oparta na stereotypach? Skąd bierze się zainteresowanie Czechami w Polsce? Jaki stosunek mają Czesi i Słowacy do Polaków?

2. Jak oceniasz wypowiedzi Mariusza Szczygła i Aleksandra Kaczorowskiego na temat Czechów? Czy uważasz, że ci publicyści walczą ze stereotypami narodowymi? Czy ich wypowiedzi są podobne?

> pytania pomocnicze:

- Czy uważasz, że obraz zdystansowanych Czechów (którzy "wysali dystans z mlekiem matki") to stereotyp? [wypowiedź Mariusza Szczygła - reakcja czeskiego taksówkarza na żart dotyczący historii]

- Co myślisz o twierdzeniu, że Czesi są zarówno narodem tolerancyjnym, jak i nacjonalistycznym? [wypowiedź Aleksandra Kaczorowskiego]

- Co sądzisz o porównaniu Czechów do ryb? [wypowiedź Mariusza Szczygła]

3. Czy młodzi Czesi i Słowacy mają (według Ciebie) problemy komunikacyjne (rozumienie języka sąsiada)?

3) Praca z tekstem

Proszę przeczytać teksty poniżej i odpowiedzieć na pytania:

- Czy coś Cię zdziwiło w tych historiach?
- Jak myślisz, z czego wynikają różnice kulturowe, o których piszą autorki obu blogów?
- Czy możesz wskazać jakieś inne różnice kulturowe (dotyczące Czechów, Słowaków, Polaków), z którymi spotkałaś się/ spotkałeś się w życiu codziennym?

1) Blog "Czeszka w Polsce" [fragment]

[pisownia oryginalna]

#50 Drugi jadalny grzech 2 lipca 2020 Włoch przewróciłby się w grobie. Od czego? Od serwowania pizzy w polskich restauracjach. Nie będziemy teraz	#50 Druhý jídelní hřích 2. července 2020 Ital by se v hrobě obracel. A z čeho? Ze servírování pizzy v polských restauracích. Nebudeme teď diskutovat o
---	--

dyskutować, że prawdziwa pizza to sztuka i że w Czechach i Polsce często podaje się bułkę z leczem. Pyszne? Pyszne. Grzech tutaj tkwi w czymś innym, zrozumiesz po krótkiej rozmowie między mną, moim mężem i matką, która odbyła się w Czechach

Ja: Zamówiłam pizzę na wieczór.

Mąż: Jaki sos wzięłaś?

Ja: Żaden.

Mąż: Dlaczego? Czy jest do tego jakiś sos w cenie?

Ja: Nie jest.

Mąż: Nie jest w cenie? Więc kup go.

Ja: W Czechach do pizzy nie podaje się sosu.

Mąż: Jak to? Więc po prostu go zamów.

Ja: Nie ma czegoś takiego. Masz pizzę i nie zepsujesz jej smaku keczupem.

Moja mama: Ja ci ten sos przygotowuję...

Dokładnie. Nie rozumiem, dlaczego gdy wybieram wyrafinowany smak pizzy, zrównoważoną porcję przypraw, a następnie polewam ją jednosmakowym keczupem lub dipem czosnkowym. Jeszcze zrozumiałabym, gdyby Polacy zanurzyli w nim tylko te suche krawędzie. Ale większość moich polskich przyjaciół ukrywa pod sosem całą pizzę. Wyjątki potwierdzają regułę.

tom, że opravdová pizza je kumšt a že v Česku i Polsku se podává často spíš buchta s lečem. Chutná? Chutná. Hřích tady tkví v něčem jiném, pochopíte z krátkého rozhovoru mezi mnou, mým mužem a mou mamkou, který se odehrál v Čechách.

Já: Objednala jsem pizzu na večer.

Manžel: Jakou jsi k tomu vzala omáčku?

Já: Žádnou.

Manžel: Proč? Je k tomu zdarma nějaká omáčka?

Já: Není.

Manžel: Není zdarma? Tak ji dokup.

Já: V Česku se k pizze žádná omáčka nedává.

Manžel: Jakto? Tak ji zkrátka objednej.

Já: Nic takového neexistuje. Máš pizzu a nebudeš přebíjet její chuť kečupem.

Moje mamka: Já ti nějakou tu omáčku připravím...

Přesně tak. Nechápu, proč vybírat sofistikovanou chuť pizzy, vyváženou porci koření a potom ji zapatlat unifikovaným kečupem nebo dipem česnekovým. Ještě bych to pochopila, kdyby si do toho Poláci máčeli jen ty suché okraje. Ale většina mých polských přátel pizzu schová pod omáčkou celou. Čest výjimkám.

#6 Flaga na fladze

31 grudnia 2015

8 maja to w Czechach święto państwowe. A w tym roku w ten sam weekend wypadł finał hokeja. Czesi oczywiście przystroili swoje samochody flagami. Ci odważniejsi nie wahali się i wyruszyli na rynek, gdzie odbyła się publiczna projekcja, uzbrojeni w dużą flagę na ramionach niczym płaszcz. Ponieważ przecież „Kdo neskáče, není Čech!” – „Kto nie skacze, nie jest Czechem!”

„To wspaniałe, jak młodzi ludzie pamiętają historię,” pisał pewien zachwycony starszy mężczyzna w dyskusji internetowej, „popatrzcie tylko, z jaką dumą oni wieszają flagi na samochodach!”

Było mi smutno. I ten smutek mieszał się z litością i wstydem.

#6 Vlajka na vlajce

31. prosince 2015

8. května je v Česku státní svátek. A zrovna ten rok to vyšlo tak, že se ten samý víkend hrálo finále v hokeji. A Češi samozřejmě oděli svá auta do vlajček. Ti odvážnější neváhali vydat se na náměstí s veřejným promítáním vyzbrojeni velkou vlajkou coby pláštěm. Protože přece „Kdo neskáče, není Čech!”

„To je úžasné, že mladí lidé pamatují na historii,” psal nadšeně jakýsi postraší muž v internetové diskuzi, „jen se podívejte, s jakou hrdostí věsí vlajčky na auta!”

Bylo mi smutno. A ten smutek se mísil s lítostí a stydem.

„Panie, jakieś święto państwowe jest Czechom zupełnie obojętne. To wszystko przecież z powodu hokeja...”

11 listopada to w Polsce święto państwowe. A Polacy oczywiście wieszają flagi w oknach. Wystarczy obejrzeć się i człowiek widzi całą ulicę ubraną na czerwono-biało. Ci odważniejsi wieszają flagi na samochodach. W tym tygodniu nie odbywał się żaden mecz.

„Panie, Čechům je nějaký státní svátek úplně ukradený. To kvůli hokeji přece...”

11. listopadu je v Polsku státní svátek. A Poláci samozřejmě vyvěšují vlajky do oken. Stačí se ohlédnout a člověk vidí celou ulici oděnou do červeno-bílé. Ti odvážnější vlaječky vyvěsí i na auta. Ten týden se žádný sportovní zápas neodehrával.

źródło: <http://czeszkawpolsce.pl/>

2) Blog "Czerwona walizka" [fragment]

18 STYCZNIA 2019

Paniska, “vy” i kij od szczotki

Tradycja szlachecka i wielkopańska wtłoczona do głów każe nam, Polakom, tytułować się “Państwem”. O ile ta forma grzecznościowa jest na tyle spowszechniała, że wydaje się normalna, na Czechach, nienawykłych do takiego traktowania, wrażenie robi. Prawdopodobnie może się to przyczyniać do postrzegania nas jako “paniska”, które połknęły kij od szczotki. Jednak to tylko forma grzecznościowa, która, owszem, pochodzi prawdopodobnie od panów i pań z rodów szlacheckich, ale dziś ze szlachtą niewiele ma wspólnego. Czesi używają prostej i wygodnej formy “vy”, która faktycznie życie ułatwia i nadęta nie jest. Natomiast to, co mnie w Czechach zszokowało i szokuje do dziś, związane jest właśnie z takim lekkim (?) nadęciem. Czesi mianowicie przywiązują bardzo dużą wagę do tytułów naukowych. I nie trzeba do tego być profesorem czy doktorem. Wystarczy licencjat. Te tytuły wpisują we wszystkie, nawet najbardziej absurdalne miejsca, w których pojawiają się ich nazwiska, a więc: adres na kopercie, nazwisko na skrzynce pocztowej, nazwie jednoosobowej DG, fakturze, ofercie wynajmu domku na wakacje, stopce w mailu, etc. Serio. Dlatego jeśli zamieszkacie albo pojedziecie do Czech i poznacie jakiegoś tubylca, a on z jakiegoś powodu da wam swoją wizytówkę albo zaprosi do domu, nie zdziwcie się, że przed imieniem i nazwiskiem na tejże wizytówce albo, dajmy na to, skrzynce pocztowej, zobaczycie tytuł naukowy. Choćby nawet był to tylko licencjat. Z życia wzięty i dla mnie przezabawny przykład tego zwyczaju: wynajmując pokoje w pensjonacie na kilka dni, komunikowaliśmy się z właścicielem, który każdy mail, w którym odpowiadał na banalne pytania o liczbę łóżek i obecność pościeli, podpisywał: “inżynier Novak”. (Nazwisko zmieniałam, ale forma pozostała taka sama:). Co najmniej jakby do policzenia łóżek potrzebował aż tytułu inżyniera...

[...]*Wszystkie powyższe spostrzeżenia są subiektywne, a wpis w dużej mierze humorystyczny. Proszę go nie rozumieć jako krytyki totalnej Czech.

źródło:

<https://czerwonawalizka.com/index.php/2019/01/18/co-mnie-w-czechach-denerwuje/>